Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	zł. 1·10
Kwartalnie	„ 3·30
Półrocznie	„ 6·60
Rocznie	„ 13·20

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej.

Redakcja i administacja: ul. Goldhammera 2
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	zł. 200·—
1/2 strony	„ 100·—
1/4 „	„ 60·—
1/8 „	„ 30·—
1/16 „	„ 15.—
1/32 „	„ 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok III. Tarnów, piątek dnia 17 stycznia 1930. Nr. 3.

Więcej sjonizmu a mniej frakcjonizmu.

Nikły, mały strumyczek wije się i skacze czasem siłą spadu, czasem przebojem, a przedziera się przecież kryształową, rwącą i pieniącą się wodą przez kamienie, zwały i zatory ku dolinie. Tak wygląda w swych zaczątkach każdy ruch, który z ideowego wywodzi się źródła i idzie między lud. Trudne są tylko pierwsze kroki, gdy myśl czy idea muszą przebijać skały oportunizmu, opoki zacofaństwa i ociężałe głosy bezwolnych mas. Ustępują zwolna wszelkie przeciwności, gdy zasilona przypływem jednostek, dziesiątek i tysięcy zwolenników może snadnie popłynąć stałem, wypróbowanem korytem swych zamierzeń i ze spokojem wpaść w wymarzone morze swych ideałów.

Taki a nie inny jest obraz naszego ruchu sjońskiego, począwszy od mgławicowych jeszcze poczynań przez mesjanizm, chowewe-sjonizm i wszystkie inne późniejsze przejawy i transformacje myśli i realizacji sjonizmu. Każdy wedle sił, możności i potrzeby oddawał dla drogiego mu ruchu czy z duchowego, czy materjalnego swego dorobku. Wielu dało i więcej, ponosząc wielkie ofiary, ba nawet wszystko, co mieli, bo swoje życie.

Podchwycone raz porównanie chcę jednak snuć do końca, tak mocno, tak barwnie odzwierciedla ono perypetje naszego ruchu. Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie prawie wielkie rzeki tworzą przed ujściem i zakończeniem swego biegu zwykle lub skomplikowane delty, które wzięte w karby, są dobrodziejstwem, a rozlane jako bagniska, szkodnikami dla ludzkości. Nie będę więc przesadny, jeśli właśnie obecne położenie sjonizmu wyobrażam sobie jako deltę, której nie zdołano jeszcze w ten korzystny sposób uregulować, by ogrom naszego dobytku, utrzymany w ryzach ustalonych brzegów podczas długiego biegu pracy naszej w całości i bez uszczerbku dotarł do krainy marzeń starszych, zrealizowanych przez naszych pionierów w Erec.

A uregulować jednak te poszczególne rozgałęzienia nowopowstałe po długiej i znojnej pracy sjonistów pleno titulo, jakoś trudno. Tworzą się frakcje i podfrakcje, jak grzyby po deszczu, — tworzą się między, pod i nadpartyjne zrzeszenia, które urągają chwilowej możliwości zebrania i uregulowania tych rozbagnionych kilku ujść deltowych. Nic dziwnego, że suma energji, włożona w długą i mozolną pracę w golusie, nie daje jeszcze w Erec po przejściu przez rozlaną deltę poszczególnych partyj i frakcyj takich wyników, jakiebyśmy mieć chcieli.

Jedna i największa grupa nie kokietuje ani na lewo, ani na prawo i idzie utorowaną drogą pod dewizą programu bazylejskiego, bez zastrzeżeń w drodze i bez zastrzeżeń po urzeczywistnieniu ideału herclowskiego. Cechują ją liberalizm w najszerszem tego słowa znaczeniu. Czy kto z modlitwą na ustach, trzymając się kurczowo tradycyj żydowskich, czy kto z konstruktywnym socjalizmem zbliża się ku realizacji naszej siedziby narodowej, byle tylko szczerze a mocno, zawsze znajdzie w tej grupie braci i dobrych przyjaciół. Nie życzymy sobie i walczymy jedynie z destruktywnym socjalizmem, gdyż nie możemy obojętnie na to patrzeć, by dopiero co kiełkujące życie, szczepki ledwo uszlachetnione, padły pod obuchem barbarzyńskich, bezwzględnych walk klasowych. Żydzi, którzy tyle dobra duchowego, tyle zasad etycznych dali całej ludzkości, znajdą i dla siebie sprawiedliwą formę współżycia i pewnie nie będą się uciekać do ustroju kapitalistycznego, wyzysku jednej klasy przez drugą. Poco więc już dziś roić sny o faszyźmie, czy bolszewiźmie.

A inne grupy, to frakcje, które przeważnie kierują ostrze swych formułek przeciwko tym, którzy nie mają nic przeciwko t. zw. zasadom, dla których oni muszą się łączyć aż w specjalne federacje. Miasto mają mizrachiści całą pełnią swej siły i rozmachu wedrzeć w szerokie sfery indyfferentnej lub agudowo nastrojonej ortodoksji, chcą gwałtem nawracać sjonistów, którzy nigdy nie występowali ani przeciw tradycji żydowskiej, ani formom religijnym. Iluż to mamy sjonistów poza federacją mizrachistyczną, którzy mogą służyć za wzór niejednemu formalnemu mizrachiście, jakie ma obowiązki wobec przekonań religijnych prawdziwie wierzący Żyd.

Podobne mielibyśmy zastrzeżenia przeciw Hitachtutowi i Poalej-sjonistom. Małoż to możnaby popracować w kołach robotników żydowskich, nie zostawiając ich na łup przewrotnej, zaborczej pseudożydowskiej agitacji Bundu lub innej czerwonej asymilacji. Ale łatwiej przekomarzać się z burżujami-sjonistami, bodaj nawet kokietując konkurencyjne niesjonistyczne odłamy socjalistów wbrew interesom sjonistów. A łatwo znaleść między tymi właśnie burżujami-sjonistami ludzi, którzy ani na jotę nie ustępują radykalizmowi naszych socjalistycznych przyjaciół.

Inaczej niestety zapatrują się na tą kwestję frakcjoniści, u których często nie brak naiwności, a nawet złej woli, a jeszcze inaczej nad czy międzypartyjne grupy. Były już i takie wypadki, że tak daleko zagalopowały się na lewo, że wpadły w otchłań destrukcji i wogóle już drogi do nas nie znaleźli. Inni są na najlepszej drodze do wkroczenia na te same tory.

Głównym grzechem frakcji jest brak tolerancji wobec innych i dziwna jakaś choroba egocentryczna. Co gorzej — nie brak uporu i braku zrozumienia we współpracy z innemi grupami, które nie chcą się nagiąć do frakcyjnego światopoglądu. Stąd to pochodzi głównie owe częste szarpanie się i jednostronne wykorzystanie dla celów frakcyjnych budżetu kongresowego i tem samem hamowanie pracy i brak zgrania się dla celów, które ani frakcji, ani innych koteryj nie znają, a znają tylko jedną wielką rzecz: Renesans narodu żydowskiego na historycznie własnej ziemi.

....ld.

Nasze stanowisko w ruchu chalucowym.

(Streszczenie z jednodniówki „Hanoar", organu org. „Hanoar-Haiwri").

Ukazanie się naszego kibucu w obrębie organizacji chalucowej było niespodzianką. Stamsjonizm odsądzono tam od czci i godności, stamsjonistów zredukowano do obywateli drugiego rzędu, a tu zjawiają się chalucim, którzy idą wbrew prądowi i głoszą zmartwychwstanie ogólnego sjonizmu.

O panującem wobec nas nastawieniu świadczy np. fakt, iż początkowo kilka lokalnych kierownictw odmówiło prośbom o przyjęcie naszych ludzi w poczet członków, jedynie z powodu naszych ideowych przekonań. Sama Centrala odmówiła z początku naszemu kibucowi oficjalnego uznania, żądając ideowego ustosunkowania się do wysuniętych problemów. Żądaniu Centrali wręcz odmówiliśmy.

Zbyteczną bowiem rzeczą jest podkreślić, że „Hechaluc" nie może występować przeciwko któremukolwiek z odłamów sjonistycznych.

W przeciągu jednak ostatniego roku Merkaz w praktyce kilkakrotnie wychodził poza zakreślone przez Kongres kompetencje, a to np. podczas wyborów na kongres i akcji „Kapai".

Omówienia wymaga nasz stosunek do innych zrzeszeń kibucowych. Te ostatnie podkreślają swój klasowy i polityczny charakter. Między innemi walczą o ograniczenie aliji tylko do kibucowej, a w Palestynie mają przybrać charakter komórek, walczących o realizację socjalizmu.

Stanowisko ideowe naszego kibucu pokrywa się z drogą ideową ruchu, a w szczególności z jego zapatrywaniami w sprawie aliji, jak i stanowiska ruchu robotniczego w Erec. Poniższe uwagi uważam



tylko za uzupełnienie i dodatkowe oświetlenie poruszanych problemów. Epoka socjalizmu musi być wyprzedzona długim rozwojem techniki produkcyjnej, który się nie da przeskoczyć. Pierwotne formy ustrojowe muszą się rozwiązać i przejść cały szereg faz, nim zostanie użyźniony grunt pod państwo socjalistyczne. Sądzę, że żaden z przywódców, którzy dziś głoszą hasła socjalistycznej Palestyny, nie wprowadziłby, gdyby ta rzecz od jego decyzji zależała, w Erec ustroju socjalistycznego. Zdajemy sobie bowiem wszyscy dokładnie sprawę z słabości naszego organizmu gospodarczego i konieczności dopływu przedsiębiorczego kapitału, który może wpłynąć przeważnie w formie indywidualnej. Mimo to już dziś podkreśla się walkę klasową, a nawet wychowuje się młodzież ku Palestynie, pod warunkiem, że będzie socjalistyczną i kibucową. Walczący z utopijnością biorą za podstawę swego wychowania rzeczywistość, która ma w przyszłości zaistnieć, o ile w międzyczasie zbudujemy żydowską Palestynę. Dla nas żydowska Palestyna jest piekącym problemem dnia dzisiejszego, a co będzie za około 100 lat, jaki ustrój wówczas zapanuje, tego my z góry wiedzieć nie możemy i wobec tego problemu bezwzględnie nie zajmujemy stanowiska.

Zaprzeczając aktualności ustrojowego problemu społeczeństwa (socjalizmu), nie negujemy bynajmniej istnienia i możliwości rozwiązania całego szeregu problemów socjalnych, obracających się zwłaszcza około walki o płacę (organizacja zawodowa), ochronę pracy i socjalnych ubezpieczeń. I przy uyborze kibucu jako formy osiedlczej, kierowaliśmy się również głęboko odczuwaną potrzebą rozwiązania problemu socjalnego w tym zakresie, w którym on jest możliwy przy dzisiejszym stanie rzeczy. Będzie on dla nas kuźnią nowej kultury społecznej, od której wartości wewnętrznej zależeć będzie jej oddziaływanie na resztę narodu.

Wśród jiszuwu robotniczego w Erec pojawimy się z niepopularnem hasłem stępienia walki klasowej i daleko idącej kooperacji. Nie chodzi bowiem tylko o ofiarny wysiłek jednostek, — także i poszczególne warstwy narodu muszą ograniczyć swe egoistyczne interesy na rzecz ogółu. Tylko w takich warunkach potrafimy znormalizować nasz byt i wyjść z nieznośnej anomalji, nie znającej podobieństwa u żadnego innego narodu.

O—n.

Z Rady miejskiej.

Dnia 9 stycznia o godz. 6 wieczór odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Dra Skowrońskiego w sali posiedzeń na Ratuszu posiedzenie Rady, na które zjawiło się czterdziestu dwu radnych.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z dwóch ostatnich posiedzeń interpelowali radni: Dr Goldberg o powoływanie obywateli miasta do sądów przysięgłych, gdyż od lat dziesiątek istnieje w Tarnowie lista do sądów przysięgłych, zawierająca miast 15000 tylko 150 nazwisk i z tego powodu na każdej kadencji przysięgłych zjawiają się sami chłopi, zaś tylko znikoma ilość mieszczan. P. burmistrz obiecał sprawę tę załatwić. Również podniósł p. Goldberg sprawę uruchomienia autobusu i ustanowienia stacji dorożek przy nowym sądzie.

Radny Pikul interpelował w sprawie obniżenia cen prądu w warsztatach rzemieślniczych. Sprawa ta będzie rozpatrzona przez Magistrat.

Również radny Holländer żądał obniżenia cen prądu dla drobnych kupców, oraz prosił o lepsze oświetlenie ulic Tertila, Skargi, pl. Matejki.

Radny Schinagel zwrócił uwagę, że ul. Goldhamera jest słabo oświetlona.

Radny Szadziński o oświetleniu Małej Strusiny.

P. burmistrz oświadczył, że w sobotę 11 b. m. objedzie wieczórr komisja przez całe miasto i tam gdzie jest za mało światła, urządzi nowe latarnie.

Radny Pyszyński interpeluje po raz trzeci w sprawie płacenia za godziny nadliczbowe za pracę robotników w elektrowni (chodzi o płacę za niedziele). — Odpowiada dyr. Zawadzki, że właśnie według rozporządzenia p. Prezydenta, na które radny Pyszyński się powołuje, nie należy się zapłata robotnikom za niedziele, gdyż elektrownia należy do przedsiębiorstw, będących w stałym ruchu.

Radny Turek prosił o zaliczenie 7 robotnikom w gazowni ich lat służby w prywatnem przedsiębiorstwie. — Sprawa będzie przez Magistrat rozpatrzona.

Następnie zdał radny Schinagel sprawozdanie komisji rewizyjnej z rewizji kasy miejskiej.

Do kuratorjum bursy św. Kazimierza wybrano jako delegata radcę Dutkiewicza. Przyjęto wniosek Magistratu na nazwanie ul. Więziennej ul. Franciszkańską.

Poczem przedłożył Magistrat projekt wdrożenia akcji dla bezrobotnych w Tarnowie.

W sprawie bezrobotnych uchwalono następujące wnioski Magistratu:

1. Wdrożyć akcję pomocy bezrobotnym w Tarnowie.

2. Wybrać w tym celu komitet pomocy bezrobotnym, złożony z członków Rady i dwóch z poza Rady i temu komitetowi powierzyć przeprowadzenie akcji na rzecz bezrobotnych. Do komitetu Rada wybrała pp. asesora Maksymiljana Hoborskiego, jako przewodniczącego, jako członków zaś pp. Pyszyńskiego, Turka, Dra Spanna, Eljasza Gewürtza, Maurycego Huttera, E. Skwiruta.

3. Wysłać delegację do starosty w Tarnowie, złożoną z pp. burmistrza Dra M. Skowrońskiego, Pyszyńskiego i Turka z prośbą o wyjednanie z funduszów rządowych bezzwrotnej subwencji na cele pomocy bezrobotnym.

4. Wysłać delegację w osobach pp. burmistrza Dra Skowrońskiego, asesora Hoborskiego i radnego Turka do dyrekcji Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach z prośbą o zatrzymanie w pracy niezwolnionych jeszcze robotników i niższych urzędników tarnowskich, zwłaszcza tych, którzy nie mają wymogów do pobierania zasiłków z państwowego funduszu bezrobocia, oraz o możliwe danie zajęcia w ciągu zimy, choćby czasowo robotnikom już zwolnionym.

5. Wysłać delegację do wojewody w Krakowie i naczelnika Wydziału Opieki Społecznej Dra Macki z prośbą, jak pod 3. Delegacja składa się z pp. burmistrza Dra Skowrońskiego, Pyszyńskiego i Turka.

6. Wystosować pismo do Min. Pracy i Opieki Społecznej przez Województwo krakowskie z prośbą o wydatną subwencję dla bezrobotnych.

7. Wdrożyć akcję pomocy bezrobotnym w naturze, jak: bezpłatne rozdawanie ziemniaków, węgla, gorącej zupy i herbaty.

8. Wystosować pismo do posłów okręgu tarnowskiego: Byrki, Jarosza, ks. Dra Czuja i Ciołkosza o interwencję u Min. Pracy w sprawie uzyskania przez miasto doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

9. Rada poleca Magistratowi poczynić niezwłoczne starania o uzyskanie funduszów do przeprowadzenia powyższej akcji i postanawia w razie niemożności uzyskania tych funduszów w sposób wyżej przedstawiony, zaciągnąć w razie nagłej potrzeby pożyczkę w kwocie 25.000 zł. Do podpisania dokumentów potrzebnych do uzyskania pożyczki Rada upoważnia pp. burmistrza Dra Skowrońskiego, Dra Mütza, Arch. M. Mikosia, Dra Edw. Szalita, Dra Małeckiego, Dra H. Ehrenfreunda, jako zastępcę zaś p. Pikula.

Radny Dr Jaworowski stawia wniosek, aby opodatkować bilety tramwajowe i kinowe dla bezrobotnych. Projekt ten wywołał żywą dyskusję i będzie rozpatrzony na posiedzeniu Magistratu.

O godz. 8.30 wieczór posiedzenie zamknięto.

Regina Klein **Leon Bursztyn**

zaręczeni

w Tarnowie, w styczniu 1930.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Z okazji zaręczyn p. **Erny Gutter** z p. **M. Bergerem** serdecznie gratulują

Monek, Julek i Szlomek Turnheim.

M. SPEKTOR.

Strejk „sznorerów".

Z żydowskiego przełożył **M. B.**

(Dokończenie).

Kazano prędko zaprząc konie i kilku gości wyjechało do Lipowic. Chaskel-meszores wlazł znowu na swoją szkapę i włóczył się za nami. Całą drogę dowcipkowaliśmy na temat tego dziwacznego spisku: Sznorerzy całego świata łączcie się! I jak się wam to podoba? Słyszałem już o strajku robotników, którzy oświadczyli, że nie wrócą do pracy, jeżeli nie dostaną podwyżki i inne podobne historje. Ale spisek biedaków, strajk sznorerów? Sznorerzy chcą wymusić większe datki, dlatego tylko, bo im zadarmo chcą dać dobry obiad! Czy zna historja świata podobny wypadek?

Po upływie dwudziestu minut zajechaliśmy do miasteczka. Na rynku stały trzy wielkie drabiniaste wozy, wyścielone świeżą słomą. Dookoła stali biedacy: niemi, kulawi, ślepi, — pokaźny to był zastęp. Także pół miasteczka — próżniaki — wyległo na rynek. Wszystko to dziko krzyczało. Krzywy Schmelke siedział na furze, szczudłami bił gwałtownie w wóz; obok niego stał Awrom Mojsze z czerwoną chustką, owiniętą dookoła szyji.

Oni — przywódcy rewolucji — mówili do ludu, do sznorerów!

— Bardzo dobrze! — krzyczał, kiedy nas zobaczył, Awrom Mojsze-ganef. — Przyjechali już, ażeby nas prosić!

— Tak, niech nas proszą! — zawołał krzywy Szmelke, bijąc zapamiętale szczudłem w wóz.

Spytaliśmy:

— Dlaczego nie chcecie przyjść na wesele? A jedzenie? Dostaniecie już to, co się wam należy.

Krzyki: — Ile?

— Ile? — Co się wam da, to weźmiecie!

— Czy każdy z nas dostanie rubla? Jeżeli nie, to nie pojedziemy.

Zgromadzony tłum próżniaków szydził: „Dziury w niebie nie będzie, jeżeli nie pojedziecia". — Ale sznorerzy rzucili się na tych zuchwalców i porządnie ich obili.

Awrom Mojsze wyprostował się na furze i zawołał:

— Sza — cicho! Cicho — sza! Spokój, pokraki! Ta nikt nic nie słyszy. Cicho, posłuchajcie, co **ludzie** mówią.

I zwrócił się do nas z następującem przemówieniem:

— Wiedzcie, kochani bracia, że nie ruszymy się z miejsca, jeżeli każdy z nas nie dostanie rubla. Nic się nie boimy. Reb Jicchal Eisig nie wyda swej córki zamąż bez nas. A skąd on teraz weźmie biedaków? Do Lińca nie pojedzie; to zbyt kosztowne, zapłaciłby więcej za sam przewóz i trzebaby jeszcze odłożyć wesele na później.

Inny spiskowiec, ślepy, w łachmany owinięty, wstąpił na mownicę:

— Co wy sobie myślicie? Biedakami jesteśmy i dlatego możecie robić z nami, co się wam podoba?! Nikt nas nie zmusi do tego, byśmy z wami pojechali, ani policmajster, ani nawet gubernator. Każdy z nas dostanie rubla, — albo nic z tego!

— R... r... ru... rubla! — wyjąkał becząco inny sznorer.

— Nubla! — krzyczał Jekel płaskonos.

I cały chór zawył: Ruble dajcie! Ruble!

Tak, w ich słowach i krzykach dużo było i uporu i goryczy. Chcieli sobie ulżyć i wyładować całą gorzkość i goryczy, jaką nagromadziło w nich ich smutne, nędzne życie.

Przecież całe życie milczeli — musieli milczeć. Tyle upokorzeń znieść musieli za grosz, który im pogardliwie rzucono, lub za kawałek chleba, lub za kość. Po raz pierwszy mogli teraz ulżyć swemu upokorzonemu sercu; raz pierwszy w życiu. I rozkoszowali się rozkoszą sytych i bogaczy, którzy złość swą wylać mogą na służbę. Ot, kaprysy panów.

Słowo „rubel" miało ich podnieść na duchu, przywrócić im godność, uwolnić ich żebracze serce od wiecznej rozpaczy. Zdawali sobie sprawę z tego, że ludzie syci, szczęśliwi do **nich** przyszli, że przyjść musieli. Nareszcie — raz jeden przynajmniej. I upić się chcieli tem dumnem szczęściem, wykoszt ować do ostatka to uczucie zwycięzcy. — — — — — —

I kiedy jeszcze pertraktowaliśmy, nadjechał posłaniec reb Jicchaka z poleceniem, by sznorerzy natychmiast przybyli. Każdy z nich dostanie rubla.

Dzikie ozwały się ryki; w jednej chwili wydrapali się wszyscy sznorerzy na wozy. Nie zważano na nic, ani na chore ręce, ani na połamane nogi. Wśród krzyków wesołych, dowcipów i śpiewów ruszyły wozy z miejsca. Tłum próżniaków, pozostałych na rynku, gwizdał i psykał i krzyczał szyderczo „hurra" i kamieniami rzucał. Sznorerom zdawało się, że żegnają ich kwiatami i słodką muzyką. Szczęśliwi: odnieśli przecież zwycięstwo! Pierwszy raz w życiu, a może... i ostatni mówili dzisiaj głośno i odważnie: zwycięzcami przecież byli!

* * *

Po „chupie", po „złotej zupie" ustawiono dla gości stoły; osobny kącik dla sznorerów. Reb Jicchak Eisig sam sznorerom usługiwał i podawał im potrawy i napoje.

— L'chajim, reb Jicchak! — wołali sznorerzy. — Obyście dożyli „naches" u swoich dzieci. Obyście byli miljonerem!

— L'chajim, l'chajim — bracia! Pijcie! Niech Bóg wszystkim Żydom pomoże i wam także! — odpowiadał gospodarz.

Po uczcie zagrali muzykanci i reb Jicchak tańczył ze sznorerami: co za hopsy i podskoki. Długie poły jego jedwabnej bekieszy — niby orle skrzydła — powiewały bezustannie. A w oczach jego błyszczały blaski radości, a myśli śniły o siódmem niebie. Śmiał się i płakał jak małe dziecko. I ciągle przesiadywał wśród sznorerów i ściskał ich i całował. Był to najszczęśliwszy dzień w życiu reb Jicchaka.

— Bracia! — wołał. — Radujcie się. Jesteśmy Żydami! Muzykanci, grajcie! Grajcie wesoło. Silniej, weselej, radośniej!

I sznorerzy i goście klaskali w dłonie muzykantom w takt, którzy zagrali pełną życia pieśń taneczną.

Tak Żyd się raduje. Tak Żyd wyprawia wesele!

* * *

Byłem niedawno, kochany Czytelniku, na żydowskiem weselu.

Uchwały XI. Konferencji krajowej sjonistów zach. Małopolski i Śląska.

Rezolucje polityczne.

1) Konferencja wyraża cześć i hołd ofiarom żydowskim ostatnich wypadków w Palestynie. Z podziwem spogląda konferencja wraz z całym światem żydowskim na czyn obrony Erec Izrael jiszuwu palestyńskiego i ślubuje, że z wszelkich sił wesprze jego pracę odbudowawczą i zapewnia go, że solidarnie razem z nim czuje, myśli i działać będzie.

2) Konferencja z głębokim oburzeniem oskarża przed światem cywilizowanym barbarzyńską działalność pewnej części społeczeństwa arabskiego w Palestynie, które mordami i rabunkami splamiło imię arabskie.

3) Konferencja stwierdza, że mandat palestyński stanowi ustawę zasadniczą Palestyny i nawiązując do inicjatywy posła Dra Thona, wzywa Egzekutywę Światowej Organizacji Sjońskiej do dołożenia starań, by urzędnicy brytyjscy, wysłani do Palestyny, byli zaprzysiężeni na mandat palestyński, jako na ustawę zasadniczą Palestyny.

4) Konferencja daje wyraz niezachwianej wierze w słuszność nieprzedawnionych praw historycznych całego narodu żydowskiego do Palestyny i oświadcza, że żadne gwałty nie zdołają Narodu żydowskiego odwieść od realizacji odbudowy żydowskiej Palestyny. Prawa te zagwarantowane zostały aktem międzynarodowym przez kilkadziesiąt państw, aktem, który stanowi uznanie tych praw. Żadna siła nie zdoła Narodu żydowskiego odwieść od dążności stworzenia większości żydowskiej w Erec Izrael.

5) Konferencja potępia ostatnią akcję Brith Szalom i rektora uniwersytetu hebrajskiego Dra Magnesa, jako defetystyczną i szkodliwą, a nadto uwłaczającą czci i godności narodu żydowskiego, gdyż żaden naród układać się nie może z drugiem społeczeństwem w chwili, gdy ono nie zdobyło się nawet na potępienie mordów i rabunków swoich członków i reprezentantów.

6) Szereg rezolucyj przekazano Egzekutywie.

Uchwały komisji permanencyjnej.

1) Konferencja wyraża czcigodnemu prezesowi Organizacji posłowi Drowi Thonowi, prezesowi Egzekutywy Drowi Schwarzbartowi i członkom Egzekutywy głębokie uznanie i serdeczne podziękowanie za niezmordowaną i skuteczną pracę dla urzeczywistnienia ideału sjońskiego i wzmocnienia organizacji sjońskiej zach. Małopolski i Śląska.

Konferencja wyraża generalnemu sekretarzowi Abr. Hofstätterowi za jego żmudną, ofiarną i z całem poświęceniem prowadzoną owocną pracę w ustępującej Egzekutywie, serdeczne podziękowanie i wzywa przyszłą Egzekutywę do zainicjowania zbiórki celem wpisania sekretarza Hofstättera do Złotej Księgi Ż. F. N.

2) Konferencja nakłada na kierownictwo obowiązek strzeżenia wpływu ogólnego sjonizmu we wszystkich instytucjach, w których nasza organizacja pracuje, a zwłaszcza w komisjach K. K. L.

3) Konferencja nakłada na kierownictwo Organizacji obowiązek wyjaśnienia stosunków między Organizacją a młodzieżą wszelkich partyj i skrzydeł, i skoro znajdzie się jakakolwiek grupa młodzieży, która przynosi szkodę sjonizmowi z naszego punktu widzenia, wówczas ma postanowić odebrać jej prawo brania udziału w pracy sjońskiej i w odbudowie kraju.

4) Konferencja krajowa wyraża życzenie, by Egzekutywa Org. Sjońskiej czyniła starania celem wydania dziennika hebrajskiego. W razie niemożliwości tygodnika, ewentualnie miesięcznika hebrajskiego, który ma być organem Tgzekutywy Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska.

5) Zjazd wzywa delegatów, aby w każdej miejscowości ustanowiono referenta dla propagandy „Nowego Dziennika". Nadto winne komitety lokalne przeciwdziałać energicznie rozpowszechnieniu na prowincji, a wybitnie szkodliwemu dla wydawnictwa systemowi wypożyczania „Nowego Dziennika" przez agencje, względnie wymiany po przeczytaniu na inne pisma. Zjazd wzywa Komitety lokalne, aby aby delegowanym przez „Nowy Dziennik" propagandystom użyczyły jak najdalej idącej pomocy w ich pracy.

6) Konferencja krajowa wita Centralę Związku światowego „Makkabi", która nakłada na jego członków obowiązek aktywnej współpracy z organizacją sjonistyczna, a zarazem wyraża nadzieję, że wszystkie znajdujące się w zach. Małopolsce stowarzyszenia „Makkabi" bezzwłocznie zgłoszą swe przystąpienie do światowego Związku i że w ramach sjonistycznych organizacji lokalnych współpracować będą dla K. K. L. i K. H.

7) Komitety lokalne obowiązane są zepewnić stowarzyszeniom „Makkabi" zastępstwo w komitetach lokalnych, odpowiadające ilości szekli sprzedanych w tych stowarzyszeniach.

Rozumie się samo przez sie, że ci zastępcy obowiązani będą do aktywnej współpracy we wszystkich agendach komitetów lokalnych.

Uchwały Komisji budżetowej.

1) Każdy członek organizacji ogólno sjonistycznej zobowiązany jest płacić podatek partyjny minimum 6 zł. rocznie.

2) Członkowie organizacji ogólno-sjońskiej, którzy nie zapłacili podatku partyjnego, tracą uprawnienia, związane z przynależnością do ogólno-sjońskiej organizacji.

3) Konferencja nakłada na kierownictwo organizacji obowiązek prowadzenia agitacji w przeciągu pierwszego miesiąca po konferencji, celem wypełnienia budżetu rocznego w przeciągu miesiąca.

Resort młodzieży.

1) Konferencja krajowa pochwala dotychczasową działalność ustępującej Egzekutywy w sprawie młodzieży w kierunku zwalczania tendencyj Haszomer Hacair, wrogich ideologji sjonistycznej i wzywa następną Egzekutywę do kontynuowania tej działalności.

2) Konferencja poleca Egzekutywie, aby dołożyła wszelkich starań, celem wydania stałego organu młodzieży.

3) Konferencja wita z uznaniem połączenie się Agudat Hanoar z organizacją Haszomer Hatahor i wzywa Egzekutywę, aby kontynuowała pracę swoją w sprawie zunifikowania młodzieży stam-sjonistycznej w Rzeczypospolitej Polskiej.

4) Konferencja krajowa uznając konieczność konsolidacji młodzieży, uchwala, że nowe organizacje młodzieży lub akademickie powstać mogą jedynie za zgodą Egzekutywy.

5) Zjazd krajowy wita z radością fakt powstania kibuców chalucowych organizacyj stam-sjonistycznych „Hanoar Haiwri" i „Brith Trumpeldor", które po przebytej hachszarze wyjeżdżają w najbliższym czasie do Erec, — i uchwala solennie moralnie i materjalnie poprzeć wszelkie dalsze wysiłki młodzieży stamsjońskiej w sprawie hachszary i alii.

6) Konferencja uważa, że jednem z naczelnych zadań jest zebranie funduszu dla zorganizowania hachszary dla chalucowej młodzieży sjonistycznej.

7) Wzywa się Egzekutywę, ażeby w czyn wprowadziła uchwałę poprzedniej Egzekutywy, celem zorganizowania przy resorcie młodzieży starszej młodzieży sjońskiej pod nazwą „Enej Sjon", a na wzór takiej organizacji w Krakowie.

8) Naszym wychowawczym organizacom młodzieży utrudnia pracę kulturalną brak książek. Zjazd wzywa komitety lokalne, by popierały względnie tworzyły bibljoteki dla wyżej wymienionych organizacyj.

9) We wszystkich sprawach, dotyczących młodzieży, winien referent Egzekutywy być w stałym kontakcie z reprezentantami organizacyj młodzieży.

Tarbut.

Zjazd uważa pracę kulturalną i hebraizację za jeden z najdonioślejszych zadań organizacji sjonistycznej w obecnej chwili.

Zjazd wzywa Egzekutywę i Komitet lokalny do najwydatniejszego poparcia ruchu Tarbutu w okręgu zach. Małopolski.

Zjazd podkreśla konieczność czynnej współpracy komitetów lokalnych z miejscowemi oddziałami Tarbutu, a w szczególności wzywa do poparcia akcji Tarbutu w kierunku zakładania i rozbudowy szkół, kursów, freblówek, oraz bibljotek hebrajskich we wszystkich miejscowościach okręgu.

Ze względu na nieodzowną potrzebę utworzenia seminarjum nauczycielskiego, wzywa Zjazd do poparci aakcji komitetu okręg. Tarbutu, zmierzającej do założenia takiego seminarjum w Krakowie z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Zjazd wzywa Komitety lokalne oraz towarzyszy dla współpracy w akcji spopularyzowania legitymacyj członkowskich Tarbutu.

* * *

Zjazd wyraża podziękowanie stow. Bnei Sjon, Związkowi żydowskiej młodzieży akademickiej U. J. „Przedświt Haszachar", oraz korporacjom sjonistycznym za pomoc, udzieloną przy zorganizowaniu Zjazdu.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass

1) der Schneider **Rafael Weinmann**, wohnhaft in Berlin, Gollnowstrasse 42,

2) die Schneiderin **Reizel Laub**, wohnhaft in Tarnow,

die Ehe miteinander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in den Gemeinden Berlin nud Tarnow zu geschehen.

Etwaige Einsprüche sind bei dem Standesamt 8 in Berlin N. O. 43, Georgenkirchstrasse 2, binnen 2 Wochen zu erheben.

Berlin, den 9 Januar 1930.
Der Standesbeamte.
von Windisch.

Z sali sądowej.

(Epilog krytyki zarządu szpitalnego).

Przed paru miesiącami poruszyliśmy na łamach naszego pisma sprawę szpitalną, oraz kursujące na tem tle w mieście pogłoski.

Wezwaliśmy też wszystkich do zapodania konkretnych faktów, któreby usprawiedliwiły owe wieści, podkopujące zaufanie do zarządu szpitala.

Sądziliśmy, że ci wszyscy, a zwłaszcza osoby inteligentne, które tak skwapliwie rozszerzały najrozmaitsze wieści o stosunkach panujących w żydowskim szpitalu, będą miały odwagę wystąpienia w prasie i poruszą te wszystkie rzekome usterki i wady, które należałoby usunąć.

Niestety — te osoby, które mieliśmy na myśli, odpowiedziały na nasze wezwanie milczeniem.

Znalazł się tylko jeden człowiek (widocznie inspirowany przez osobnika, chcącego się ukrywać w cieniu), który wytoczył przeciwko lekarce szpitalnej p. Dr Bloch-Merzowej różne zarzuty, przez nas opublikowane.

Osobą tą jest p. Buchbinder, który podniósł różne zarzuty, a epilogiem tych zarzutów była rozprawa karna, która odbyła się przed tut. sądem okręgowym w dniu 13 b. m.

P. Buchbinder został zaskarżony przez p. Dr Bloch-Merzową o zniesławienie w druku i po przeprowadzeniu dowodów został zasądzony na 2 miesiące aresztu.

Zanim umieściliśmy notatkę Buchbindera, zwracaliśmy mu uwagę, aby podawał fakta prawdziwe, gdyż zresztą byłby narażony na przykrości i dochodzenia sądowo-karne.

Buchbinder uporczywie obstawał przy zapodanych przez siebie faktach, domagając się ogłoszenia jego listu.

Tak zatem ponosi winę człowiek, który lekkomyślnie i nieopatrznie dał się najprawdopodobniej użyć jako narzędzie przez osoby, które całą sprawę zaaranżowały i które ukryły się przed odpowiedzialnością karną.

g.

Uroczyste otwarcie PFZA. w Mościcach 18 stycznia 1930 r.

Uroczyste otwarcie i całkowite uruchomienie nowozabudowanych państwowych zakładów azotowych w Mościcach nastąpi w dniu 18 b. m. (zamiast 11 stycznia, jak poprzednio planowano). Uroczystość tę zaszczyci swą obecnością p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu licznej świty. W uroczystości wezmą udział liczni przedstawiciele rządu z ministrem Kwiatkowskim, jako inicjatorem i realizatorem planu budowy tych zakładów, na czele.

Zakłady mościckie zdołają po całkowitem ich uruchomieniu, już po pierwszym roku pełnej produkcji, zaspokoić całkowite zapotrzebowanie nawozów sztucznych w kraju, a nawet znaczną część tej produkcji wyeksportować. Według obliczeń, rozwinięcie tej produkcji do odpowiedniej wysokości usunie potrzebę importowania zagranicznych nawozów sztucznych do Polski i zaoszczędzi naszemu bilansowi handlowemu kwotę około 30 mil. zł. rocznie.



Wykaz puszek ściennych.

Ameis 0.70, Argant 0.62, Fajczewicz 3.78, Feldmaus Chanine 1.59, Faber Benj. 0.29, Glas Jehoszua 3.—, Leibel Benjamin 0.50, Dr Mandel 1.50, Ochronka 0.19, Rössler Poldek 1.—, Schönwetter Wilhelm 0.80, Silberman M. D. 2.—, Stramer Norbert 0.50.

Wykaz datków noworocznych.

Mendel Rössler Dąbrowa 2.—, Dr Czech 2.—, Dr Rein 2.—, Henryk Neuman 2.—, Dyr. Adolf Taubenschlag 2.—.

Datki ofiarowane na akcję chanukową.

Po 5 zł.: Taubeles Mgr., Götzler Wolf, Chune Fessel, Unger Menachem, Gersten Hirsch, Kurz Chiel, Schneider Benzion, Hönig Izrael, Dr Ehrenfreund, Weiss Majer, Dr Spann.

Po 3 zł.: Fabian Jakób, Engelhardt, Dr Goldberg.

Po 2 zł.: Dr Klein, Dr Borgenicht, Mellochowa, Bruh Izak, Weintraub Samuel, Zitronenbaum, Zallel Majer, Engelberg, A. Keil i Syn, Józef Frisch, Samuel Grünhut, Taubenfeld, Leiner.

Dochód z „Herbatki" ŻFN. wynosi 272 zł. 12 gr.

Ślub Lichtinger zebrane przez tow. Gärtnera i Stroma 19 zł. 15 gr.

Skarbonki kieszonkowe: N. N. 17.50, Cyla Klahr 2.18, Feiwel Isak 1.70, Wallach 4.—.

Datki: Dr Helena Karfiol 10 zł.

Zł. Księga: Zebrane przez „Młode Wizo" 150 zł.

Żydowscy bezrobotni w kahale.

W niedzielę przed południem zebrało się w kahale około 100 bezrobotnych żydowskich, żądając pomocy w obecnym okresie bezrobocia.

W imieniu delegacji przemawiali pp. Grünbaum i Feuereisen, żądając interwencji kahału u władz miejskich o udzielenie wydatnej pomocy bezrobotnym, oraz wyznaczenia przez kahał znaczniejszej kwoty dla bezrobotnych.

W imieniu kahału delegację przyjęli pp. prezes Zarządu Dr Ehrenfreund i wiceprezes Dr Spann, którzy co do pierwszego żądania obiecali usilne poparcie, a co do drugiego żądania stwierdzili, że sprawa ta była omówioną przez Zarząd jeszcze przed dwoma tygodniami, o czem był bardzo dobrze poinformowany ich przedstawiciel w Zarządzie p. Batist.

Rada wówczas uchwaliła wystosować i wystosowała wezwanie do wszystkich członków Rady i Zarządu, by natychmiast uiścili wymierzony na nich podatek domestykalny za rok 1929.

Kwota ta w wysokości około 4000 zł. została przeznaczona dla udzielenia pomocy bezrobotnym i innym potrzebującym poparcia.

Wobec tego cały spektakel był zupełnie niepotrzebny, skoro demonstrujący mają w Zarządzie swego przedstawiciela w osobie p. Batista, z którym codziennie się widują i od którego mogli otrzymać wyjaśnienie, udzielone przez prezydjum Zarządu.

Wileńska trupa w Tarnowie.

Przyszły tydzień będzie dla teatromanów żydowskich prawdziwem świętem. Dzięki ruchliwości stowarzyszenia kulturalnego I. L. Perec zagości u nas znany zespół artystów trupy wileńskiej w swym najlepszym składzie.

Z bogatego repertuaru wybrano dwie atrakcyjne sztuki. W środę 22 b. m. odegraną zostanie znakomita tragikomedja rozgłośnego pisarza Ossipa Dymowa p. t. „Piewca własnej niedoli", tłumaczona na wiele języków świata i grana z niebywałem powodzeniem na scenach kontynentu. — W czwartek 23 b. m. wystawionem zostanie wspaniałe misterjum na tle życia chasydzkiego: „Dzień i noc" z spuścizny literackiej Sz. Anskiego, dokończone przez A. Kacyznego.

Trupa wileńska, pozostająca pod kierownictwem R. Mazy, posiada własne oryginalne kostjumy i dekoracje. — Reżyserję wieczoru prowadzi J. Wajslic.

Pozostałe bilety w cenie od 6.60—4.40 w księgarni p. Fenichla.

Fundusz łańcuchowy Stow. „Ezra-Hechaluc".

Wykaz 9.

P. L. Anisfeld składa 2 zł.

P. Bernard Berkelhammer składa 5 zł.

P. Herman Berner składa 5 zł.

P. Amalja Blaserowa składa 5 zł.

P. Drillich składa 2 zł.

P. Manek Fischelberg składa 3 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Pp. Mojżesza Degena, Fischa Pinkasa i Henryka Hochhäusera.

P. Leon Liebermann składa 2 zł.

P. Józef Neufeld składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Pp. Mojżesza Langsama, Jochanana Woźnicera, Hermana Katza, Arona Siedliskiera i Jakóba Löffla.

P. Dr Schenkel składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Pp. Joachima Neigera i Dyr. Schinagla.

P. Benzion Schneider składa 5 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Izaka Schönwettera.

P. Ch. Spiro składa 2 zł.

P. Aron Weg składa 2 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty Pp. Trauma, Streima i Ruckela Dawida.

P. Dr Hela Karfiol składa 5 zł.

Dotychczas zebrano ogółem kwotę 795 zł.

Wykaz dozorców domowych, przeznaczonych do nagrody przez Magistrat za czystość w kamienicach,

Rada na wniosek Magistratu uchwaliła przed świętami odznaczyć 20 dozorców kwotą po 10 zł. za utrzymanie czystości w domach. W myśl tej uchwały komisja sanitarna w składzie asesora Dra Szalita, Dra Menderera i Turka przedłożyła następującą listę dozorców, którym przeznaczono nagrody: 1) Nytko Marja, ul. Kopernika 5. 2) Język Marja, ul. Ogrodowa 18. 3) Starzyk Michał, ul. Krakowska 59. 4) Bożek Katarzyna, ul. Goldhammera 4. 5) Olszakowa Marja, ul. Krakowska 5. 6) Rudziński Wawrzyniec, ul. Krakowska 15. 7) Bernacka Anna, ul. Krakowska 26. 8) Gałsy Anna, ul. Krakowska 22. 9) Albin Adolf, ul. Krakowska 20. 10) Katarzyna Jurkowa, ul. Kaczkowskiego 5. 11) Kamieński Józef, ul. Nowy Świat 20. 12) Witkowa Aniela, Pasaż Tertila. 13) Trojak Franciszek, ul. Rynek 6. 14) Michalska Helena, ul. Rynek 8. 15) Kiełtyka Szymon, ul. Wekslarska 2. 16) Liwara Stanisław, ul. Wałowa 1. 17) Gacek Katarzyna, ul. Wałowa 30. 18) Woda Marja, pl. Kazimierza Wielkiego 2. 19) Kopeć Stanisław, ul. Brodzińskiego 23. 20) Tokarz Katarzyna, ul. Lwowska 32.

KRONIKA.

Org. kobiet „Wizo". W sobotę 18 b. m. o godzinie 5 popoł. odbędzie się w lokalu własnym dalszy ciąg pogadanki: „Z zagadnień wychowawczych w wieku dojrzewania młodzieży".

W lokalu org. młodzieży „Agudath Hanoar Haiwri" wygłosi tow. Gabriel Osterweil w sobotę 18 b. m. o godz. 5 popoł. odczyt na temat: Dr Leon Pińsker a autoemancypacja.

Posiedzenie Komisji Keren-Kajemeth odbędzie się w sobotę 18 b. m. o godz. 8 wieczór w kancelarji Safa Berura, na którem nastąpi ukonstytuowanie się z powodu osobistych zmian delegatów.

Hitachduth. W piątek -7 b. m. o godz. 8 wieczór referat Dra J. Feiga na temat: Organizacja robotnicza w Palestynie na nowej drodze po dokonanym „Ichud". — Wstęp tylko dla członków.

Z org. Ceirej Mizrachi. We wtorek 14 b. m. bawił w Tarnowie tow. M. Skorotowski, członek delegacji „Ceirej Mizrachi" w Jerozolimie i odbył pogadankę z członkami tut. org. Ceirej Mizrachi.

Tow. Skorotowski udał się na kilka dni do Debicy i Rzeszowa i wraca do Tarnowa na sobotę.

W sobotę 18 b. m. o godz. 7.30 wieczór wygłosi w lokalu organizacji przy ul. Lwowskiej 4 referat na temat: „Nasze zadania w obecnej chwili", na który to referat zaprasza się wszystkich sjonistów i sympatyków.

Obława. Dnia 8 stycznia b. r. przeprowadziła policja obławę na terenie miasta Tarnowa za osobami podejrzanemi, w czasie której przytrzymano kilku włóczęgów, a między innymi Fryderyka Taubelesa ze Lwowa, poszukiwanego przez policję lwowską za szereg oszustw i został tamt. władzom przekazany.

Kradzieże. Adolf Plattner z Tarnowa doniósł do policji 13 b. m., że w ostatnim tygodniu skradziono z zamkniętego strychu pierzynę i poduszki, oraz ubranie, łącznej wartości 400 złotych. Wdrożone dochodzenia przez policję wykazały, że skradzione ubranie posiadał Izaak Weiss, bez stałego miejsca zamieszkania, który sprzedał skradzione rzeczy innym osobom na tandecie w Tarnowie. Weiss został zatrzymany i oddany władzom sądowym.

Dnia 14 stycznia został zatrzymany Józef Antosik ze Szczurowej pow. Brzesko, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem kradzieży różnych rzeczy z wozów na placach targowych i oddany do dyspozycji władz sądowych. Antosik za podobne kradzieże jest poszukiwany przez policję w Mielcu.

Wypadek automobilowy. Dnia 12 b. m. na ulicy Lwowskiej najechało auto z wojew. lubelskiego na przechodzącą Tannę Jasse, lat 60 z Tarnowa, która doznała uszkodzenia ciała, lecz skutkiem tych obrażeń życie jej nie jest zagrożone. Wyśledzeniem szofera wspomnianego auta zajęła się policja.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch Friedman. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.